

Wychowanie wobec współczesnych przemian społeczno-kulturowych

pod redakcją Doroty Bis, Ewy Smołki i Ryszarda Skrzyniarza

RECENZENT

ks. dr hab. Janusz Miąso, prof. UR

KOREKTA I ADIUSTACJA

Barbara Grodzieńska

OPRACOWANIE KOMPUTEROWE

Ewa Karaś, Tomasz Smółka

PROJEKT OKŁADKI

Tomasz Smółka

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2012

ISBN

978-83-7702-530-7

WYDAWNICTWO KUL

ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin

tel. (81) 740-93-40, fax (081) 740-93-50

e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl

<http://wydawnictwo.kul.edu.pl>

DRUK I OPRAWA

elpil

ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

e-mail: info@elpil.com.pl

Andrzej Łuczyński

AUTORYTET I ODPOWIEDZIALNOŚĆ W WYCHOWANIU

WPROWADZENIE

Problematyka wychowania w sposób szczególny wpisuje się w świat ludzkich zainteresowań i poszukiwań naukowych. Zainteresowanie wychowaniem młodego pokolenia, jego kondycją fizyczną i duchową, w dynamicznie zmieniającym się świecie nieodłącznie skłaniają licznych przedstawicieli nauk pedagogicznych do wzmożonych działań na rzecz poszukiwania właściwych dróg realizacji przez młodych swego człowieczeństwa – budowania człowieka w człowieku¹ – dorastania do pełni odpowiedzialności za siebie i za innych. W każdej epoce można więc zauważyć wychowawczą troskę pokolenia starszego, bogatszego w doświadczenie, wiedzę i mądrość życiową, posiadającego siłę autorytetu, o tych najmłodszych (dzieci i młodzież) będących dopiero w fazie wzmożonego rozwoju fizycznego, społecznego i moralnego. Jednym z istotnych czynników decydującym o intensywności czy wręcz o występowaniu owych relacji wychowawczych między pokoleniami jest problem: autorytet i odpowiedzialność oraz związane z nimi zagadnienie wolności i posłuszeństwa. W przeszłości trwały związek autorytetu i odpowiedzialności miał swoje głębokie uzasadnienie w tradycji i kulturze oraz stanowił pewnego rodzaju gwarancję ładu społecznego i wychowawczego, współcześnie jednak w dobie gwałtownych przemian społecznych i kulturowych nastąpiło zakwestionowanie zarówno samego autorytetu, jak i jego trwałego związku z odpowiedzialnością.

Kryzys autorytetu w sferze wychowania zdaje się nieuchronnie prowadzić do budzenia się, zwłaszcza w młodym pokoleniu, postaw nacechowanych egoizmem, skłonnością do samowoli i braku odpowiedzialności. Wiele środowisk wychowawczych zмага się dziś bowiem z poważnym

¹ Por. H. Gajdamowicz, *Postmodernistyczna wizja człowieka. Kontekst pedagogiczny*, w: *Antropologiczna pedagogika ogólna*, red. M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 137.

problemem zachowania właściwych proporcji między autonomią, jaka przynależy się młodemu człowiekowi, a stawianymi mu wymaganiami i obowiązkami, które powinien respektować w imię własnego i społecznego dobra. Z jednej strony obserwuje się w tej dziedzinie tendencję do przerostu władzy wychowawczej, która w obawie przed utratą autorytetu wybiera jako metodę wychowania „siłę”, z drugiej zaś, stan rezygnacji ze stawiania jasnych wymagań wychowawczych, pojmowanych jako uzurpacja władzy nad wychowankiem. Postępująca zatem emancypacja dzieci i młodzieży spod władzy i autorytetu rodziców i wychowawców, prowadzi często do zwalniania się środowisk wychowawczych (rodzina, szkoła, Kościół) z odpowiedzialności za jakość oddziaływań wychowawczych i zaniku wystarczającej troski o losy młodego pokolenia.

Zmiany zachodzące w obszarze autorytetu i odpowiedzialności wychowawczej znajdują swe żywe odzwierciedlenie w życiu młodych ludzi, którzy często wydaje się, że są nieprzygotowani do podjęcia i wypełnienia życiowych obowiązków. Nie ulega zatem wątpliwości, że autorytet i odpowiedzialność pozostają w nierozzerwalnym związku z wychowaniem, szczególnie zaś z wychowaniem moralnym. Wychowanie bez odwoływania się do wartości autorytetu wydaje się bardzo zubożone i poniekąd niemożliwe. Nie każdy jednak autorytet ma jednakową moc oddziaływania na dzieci i młodzież. Nie każdy też z ludzi uznawanych za autorytet, obdarzony jest nieomylnością, a wielu z nich cieszy się autorytetem także wtedy, gdy nie pełni żadnych wysokich funkcji, ale znamionuje ich jedynie wytrwała praca nad doskonaleniem swojego człowieczeństwa. Autorytet nie jest też nigdy wielkością samą w sobie, jak bywa to w przypadku inteligencji, pamięci, myślenia, siły woli czy zdolności². Dlatego warto dogłębnie przeanalizować zarówno samo rozumienie autorytetu, jak i jego związek z odpowiedzialnością w wychowaniu. Niezmiernie ważna wydaje się bowiem każda refleksja pozwalająca rodzicom i wychowawcom lepiej zrozumieć właściwy zakres ich odpowiedzialności za młode pokolenie oraz źródło, sposoby budowania, podtrzymywania i ochrony ich autorytetu przed trendami obniżającymi jego wychowawczą wartość i znaczenie w życiu młodego pokolenia.

² Por. A. Rynio, *Nauczyciel – między ideałem mistrzostwa a rzeczywistością*, w: *Zawód nauczyciel. Trudności i perspektywy*, red. K. Stępień, Lublin: Wydawnictwo Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej 2010, s. 10.

I. WYCHOWANIE W PERSPEKTYWIE ODPOWIEDZIALNEGO ROZWOJU OSOBY LUDZKIEJ

Człowiek jako byt osobowy „wolny i samodzielny” rozwija się przez cały okres swojego życia; harmonijnie i odpowiedzialnie doskonaląc swoje wrodzone cechy fizyczne, moralne i intelektualne³. Postrzeganie osoby ludzkiej jako samodzielnej w istnieniu substancji natury rozumnej, pozwala zaakcentować tym samym trzy jej podstawowe cechy: substancjalność, rozumność oraz samodzielność w istnieniu. W tym rozumieniu osobą jest przede wszystkim substancja, tzn. byt, którego istocie przysługuje istnienie w sobie, oznaczające samodzielność w istnieniu, z czego wynika, że nie może być podporządkowana innym bytom, wchłonięta przez inne byty (także natury społecznej), jest bowiem suwerennym podmiotem działania, stanowiącym o sobie. Osoba oznacza tu więc byt konkretny, samoistny z natury, realnie istniejący, a nie jakąś abstrakcję. Jest pryncypium działania zdolną do takiego a nie innego działania. Ma świadomość, że jest podmiotem działania jako „swojego”; jest też świadoma potencjalności własnej jaźni, jej kształtowania się przez działanie⁴.

W tym dynamicznym i jakże zróżnicowanym procesie osobowego rozwoju człowieka już od momentu urodzenia, a zdaniem wielu – od momentu poczęcia, niezbędna jest obecność i pomoc innych osób (rodziców, krewnych, wychowawców, nauczycieli), którzy na różnych etapach życia dziecka z pełną troski i miłości odpowiedzialnością podejmą się trudu jego wychowania. W szerokim rozumieniu wychowanie to zakłada wszelkie oddziaływanie na jednostkę ludzką, w wyniku którego tworzy się osobowa indywidualność człowieka. Działanie wychowawcze w tym znaczeniu charakteryzuje się pewną spontanicznością, opierając się głównie na intuicji i dość potocznie rozumianej tradycji, obyczaju i kulturze. Zakres podmiotowy tego oddziaływania jest dość szeroki, obejmuje ono bowiem zarówno środowisko społeczne, relacje międzyludzkie, jak i kontekst kulturowy i cywilizacyjny oraz klimat psychospołeczny panujący w określonym miejscu i czasie. Aksjologia tak rozumianego procesu wychowania bywa często przypadkowa i doraźna, a niekiedy jej elementy się znoszą lub

³ Por. J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, w: *Wychowanie personalistyczne*, red. F. Adamski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2005, s. 155.

⁴ Por. F. Adamski, *Wprowadzenie: personalizm – filozoficzny nurt myślenia w człowieku i w wychowaniu*, w: *Wychowanie personalistyczne*, s. 10.

neutralizują. Zgoła w innym sensie postrzega się zaś wychowanie, które zakłada planowe oddziaływanie wychowawcze, w ściśle określonym celu i sytuacji. Tak rozumiany proces wychowania młodego człowieka zakłada dobrze przemyślaną strategię działania oraz świadomą aksjologię rzeczywistości ludzkiej. Wychowawcy (rodzicie, nauczyciele) muszą zatem dążyć do zharmonizowania swoich działań wychowawczych, starając się w sposób odpowiedzialny przekazać młodemu człowiekowi model życia godny jego wartości. Wychowawca, działając odpowiedzialnie na bazie posiadanego autorytetu, powinien stosować takie sposoby wychowania i inicjować takie procesy, które pozwoliłyby wychowanekowi odnaleźć się w swoim człowieczeństwie, a jednocześnie stać się również odpowiedzialnym w działaniu⁵.

Umiejętność bowiem odpowiedzialnego funkcjonowania w świecie społecznym to niezwykle ważny czynnik dojrzałości osobowej człowieka i wyraz jego autonomii moralnej. W tym znaczeniu odpowiedzialność można pojmować, jako kierowanie się w życiu (działaniu) następstwami własnych czynów i przyjmowaniem na siebie skutków własnego postępowania. Odpowiedzialność jawi się więc jako jedna z elementarnych cech ludzkiego postępowania, stanowiąca wynik kierowania tym postępowaniem w stosunku do innych istot ludzkich, a zarazem samokierowania, uwzględniając własny rozwój. Stanowi też kategorię pedagogiczną, która określa poziom i jakość etycznego ustosunkowania się wychowawcy względem dzieci i młodzieży⁶.

Niewątpliwie takie postrzeganie odpowiedzialności w wychowaniu wpisuje się w odkrywanie przez jednostkę ludzką sensu swego istnienia, innymi słowy – jest to proces poznawania prawdy o sobie (stawania się sobą), który wielu określa jako osobowe urzeczywistnienie siebie, bądź jako dochodzenie do pełni człowieczeństwa, lub jako spełnienie siebie jako osoby. Możemy zatem przyznać, że osoba ludzka z jednej strony posiada wartość ontologiczną *in se*, zgodnie z którą każdy człowiek jest osobą (od momentu poczęcia) i ma swą godność i wartość przysługujące mu z natury; ale z drugiej w świecie bytów stworzonych osoba jest także jedyną rzeczywistością posiadającą wartość *per se*, czyli ma własny cel, jakim jest

⁵ Por. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin: Wydawnictwo KUL 1999, s. 272; W. Chudy, *Pedagogika godności. Elementy etyki pedagogicznej*, oprac. A. Szudra, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2009, s. 15–16.

⁶ Por. J. Żebrowski, *Odpowiedzialność jako wartość i jej wychowawcze implikacje*, w: *Odpowiedzialność rodzicielska jako wartość. Teoria i praktyka*, red. U. B. Kazubowska, Toruń: Wydawnictwo Akapit 2010, s. 15–16.

doskonalenie się w swym istnieniu (nie może być traktowana jako środek do celu), z czego wynika jej autonomia, czyli zdolność do kierowania sobą i odpowiedzialność za podejmowane działania⁷. W swoim nauczaniu Jan Paweł II niezwykle mocno akcentuje fakt, że „człowiek od chwili poczęcia, a potem po urodzeniu przeznaczony jest do tego, ażeby w pełni wyraziło się jego człowieczeństwo – ażeby się ono «ureczywistniło». [...] «Być człowiekiem» – to podstawowe powołanie człowieka: «być człowiekiem» na miarę daru, jaki otrzymał. Na miarę tego «talentu», którym jest samo człowieczeństwo, a z kolei dopiero na miarę wszystkich talentów, jakim został obdarzony”⁸. Odkrywanie prawdy o człowieku jako osobie pozwala dostrzec w nim byt dynamiczny, posiadający zdolność rozpoznawania swoich realnych możliwości i na ich podstawie tworzenia swojego projektu życiowego. Jest to projekt doskonalenia się osoby przez zwrócenie się jej ku dobru i osiągnięcie w nim coraz wyższego stopnia uczestnictwa, aż do „przekraczania samego siebie”; jest to kluczowym wymiarem człowieka uczestniczącego w procesie wychowania. Projekt ów zmierza również do całościowego odczytywania obrazu świata materialnego i społecznego, a także miejsca, jakie człowiek w nim zajmuje, tak by ostatecznie osoba ludzka mogła w sposób odpowiedzialny przyjąć (wyznaczyć) pewien ideał swojego własnego bycia, egzystencji w świecie⁹. To odpowiedzialne ukierunkowanie osoby ludzkiej na samodoskonalenie się wynika z jej istoty i stanowi rezultat świadomej potrzeby dążenia do urzeczywistnienia siebie, zarówno w sferze charakteru, umysłu, jak i woli na tle przyjętego ostatecznie celu życia człowieka. Życie osobowe jest bowiem człowiekowi niejako zadane, co oznacza, że rodzi się on jako osoba, ale musi nieustannie odpowiedzialnie budować siebie jako człowieka, zarówno od „zewnątrz” w wymiarze życia społecznego, jak i od „wewnątrz”, podejmując trud rozwoju życia duchowego¹⁰. W sferze życia osobowego człowiek „rodzi się” więc powoli, doskonaląc się dzięki wychowaniu i samowychowaniu.

Doświadczenie pedagogiczne uczy zatem, że jednostka ludzka „nie jest w stanie zaktualizować swej «natury» inaczej jak i przy współudziale

⁷ Adamski, *Wprowadzenie*, s. 14.

⁸ Jan Paweł II, *List do rodzin*, Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM 1994, s. 22.

⁹ Por. Chudy, *Pedagogika godności*, s. 16; Adamski, *Wprowadzenie*, s. 11.

¹⁰ Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykowicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, s. 22.

i pomocy osób drugih, czyli iż pełny rozwój życia osobowego uzyskać może jedynie w społeczności. [...] Narodziny człowieka, jego wychowanie, rozwój i osiągnięcie ludzkiej doskonałości w granicach dostępnych człowiekowi są możliwe jedynie w ramach różnych form bytowania społecznego”¹¹. Stąd wynika konieczność odpowiedzialności dorosłych (rodziców, nauczycieli, wychowawców) za osobowy rozwój młodego pokolenia. To poprzez różnorodny charakter i bogactwo międzyosobowych więzi, jakie łączą pokolenia, młodzi mogą doświadczać międzyludzkiej współzależności i solidarności w dochodzeniu do pełni osobowej. Odpowiedzialny wychowawca wchodząc w relację z wychowankami, powinien przewidywać następstwa swoich oddziaływań i podejmować tylko takie, które służą rozwojowi osobowemu jego podopiecznych. Dorosli nie mogą bowiem rościć sobie prawa do całkowitego podporządkowania bądź uzależnienia od siebie młodego pokolenia, a tym bardziej nie mogą ograniczać, manipulować bądź instrumentalizować procesu rozwoju osoby ludzkiej; naruszałoby to bowiem tożsamość samej idei wychowania, jako doskonalenia osoby w poszanowaniu jej pełnej wolności i godności. Jednostka ludzka w swej osobowej niepowtarzalności posiada niezbywalne prawo do rozwoju osobowego na obranej drodze życia, czemu przeciwne są jakiegokolwiek formy podporządkowania sobie procesu wychowania człowieka we wszystkich fazach jego życia. Tylko rodzice i ci, których rodzice obdarzą zaufaniem, mogą uczestniczyć w procesie rozwoju i kształtowania osoby dziecka, stwarzając mu najkorzystniejsze warunki do aktualizacji jego potencjalności. Samo jednak doskonalenie się osoby dziecka musi się stać jego dziełem i owocem jego osobistego wysiłku. Role i odpowiedzialność „dorosłych” w tym procesie rozwoju wyznacza zasada pomocniczości; wysiłek człowieka „dochodzenia do pełni człowieczeństwa” w jej świetle, ażeby mógł być w pełni zrealizowany, powinien być dopełniony przez podstawowe instytucje życia społecznego: rodzinę, szkołę i Kościół. Należy zatem podkreślić, że „społeczność jest realnie i zasadniczo podporządkowana człowiekowi jako osobie, a realizacja wspólnego dobra, którym jest aktualizacja potencjalności osobowych każdego członka społeczności, jest jedyną podstawą zaistnienia społeczności”¹². Rzecz w tym, że życie społeczne (wychowanie, instytucje wychowawcze) ma zawsze

¹¹ M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1974, s. 289.

¹² B. Kiereś, *Rodzina jako nisza ekologiczna życia osobowego człowieka*, „Episteme” 8 (2000), s. 164.

służyć dobru człowieka, jego doskonaleniu i rozwojowi. Osiąganie więc przez człowieka pełni rozwoju osobowego domaga się odpowiedzialności wychowawczej osób i instytucji wspomagających ten proces, który rozpoczyna się w momencie poczęcia i trwa aż do naturalnej śmierci.

2. AUTORYTET JAKO DROGA KSZTAŁTOWANIA ODPOWIEDZIALNOŚCI

Globalizacyjne przemiany zmierzające do ujednoczenia stylu życia współczesnego człowieka i zapewnienia mu maksimum wolności i niezależności, nie sprzyjają upowszechnianiu i utrwalaniu się wszelkich autorytetów. Znamienne staje się więc przesadne akcentowanie prawa dziecka do swobody postępowania, z pominięciem odpowiedzialności za własne czyny. Wolność dla młodego człowieka wydaje się dziś niejako oderwana od prawdy i dobra i w wielu przypadkach zredukowana do absurdalnej dowolności. Wielu współczesnych rodziców i wychowawców w imię tak pojętej wolności dyskredytuje pojęcie autorytetu i odpowiedzialności, preferując w wychowaniu satysfakcję, spontaniczność i tzw. autentyczność bez zobowiązań. Wychowanie zaś, w którym pojawia się rodzicielski czy wychowawczy autorytet stawiający wychowankowi konkretne wymagania i obowiązki oraz przypominający o potrzebie posłuszeństwa i odpowiedzialności, niejednokrotnie postrzegany jest jako zamach na wolność wychowanka, jego autonomię, a czasami nawet na jego osobową godność¹³.

Wolność, będąc konstytutywną częścią każdego autorytetu, nie polega jednak na czynieniu czegokolwiek w sposób nieodpowiedzialny. Człowiek obdarzony autorytetem powinien zawsze mieć świadomość, że wolność zakłada wierność prawdzie i dobru oraz zobowiązuje do odpowiedzialności za podejmowane decyzje i czyny¹⁴. Nie ulega zatem wątpliwości, że istota ludzka czyniąca dobro, staje się prawdziwie wolna i odpowiedzialna w działaniu oraz zyskuje szlachetne miano „autorytetu”¹⁵. W relacjach międzyludzkich samo pojęcie „autorytet” bywa różnie postrzegane i rozumiane, jedni nadużywają jego znaczenia, inni zaś niedoceniają jego roli

¹³ Por. K. Jasińska, *Posłuszeństwo i wolność w wychowaniu*, „Ethos” 19 (2006), nr 3, s. 99.

¹⁴ Por. K. Wolski, *Autorytet wychowawcy a prawo dziecka do wolności*, „Studia nad Rodziną” 2 (1998), s. 39–40.

¹⁵ Por. K. Wroczyński, *Autorytet*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. I, Lublin: Wydawnictwo Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2000, s. 427.

i funkcji w różnych dziedzinach życia społecznego. Jego etymologiczne znaczenie (łac. *auctoritas*) wyraża pewien wzór, przykład, postawę pełną godności i szacunku, poważanie, wpływ, a także gwarancję i wiarygodność¹⁶. W starożytności pojęciem tym określano zaś grono (radę) mędrców, których zadaniem było wspierać mądrością senat rzymski¹⁷. Autorytet w tym kontekście należy postrzegać jako odpowiedzialność za wartości oraz kształtowanie odpowiedzialności za nie u innych, przy czym bycie autorytetem domaga się przyzwolenia i akceptacji ze strony innych ludzi. Zdaniem Z. Chlewińskiego, autorytet zakładając odpowiedzialność, powinien stać się „relacją występującą w układzie międzyosobowym, w ramach której jedna z osób lub grup uznaje kompetencje drugiej, ufa jej, szczególnie w zakresie jej kompetencji, czuje wobec niej specyficzny respekt, w pewnym zakresie z nią się identyfikuje, akceptując niektóre jej przekonania, poglądy i postawy moralne”¹⁸. Autorytet i odpowiedzialność pozostając w ścisłym związku, nie mogą przytłaczać człowieka swoim ciężarem, ale powinny podnosić jego zdolności rozumienia i oceny sytuacji trudnych, wskazując mu drogę właściwego ich rozwiązania. Stąd też na gruncie pedagogicznym zarówno autorytet, jak i odpowiedzialność stanowią nieodzowny warunek samorealizacji, czyniący człowieka otwartym na innych ludzi i otaczający go świat wartości. Zdolność osoby ludzkiej do przełamywania siebie, swoich słabości, wyzbywania się złych skłonności i chęć niesienia pomocy innym, świadczą o poczuciu odpowiedzialności, które jest zakorzenione w każdym ludzkim istnieniu – potrzeba jedynie impulsu – osoby, którą można uznać za autorytet, aby wyzwolić w człowieku właściwe jego ludzkiej kondycji poczucie odpowiedzialności.

Obecność i potrzeba autorytetu w sposób naturalny ujawnia się zatem szczególnie silnie w okresie dorastania (choć w procesie samowychowania towarzyszy człowiekowi zawsze), i zajmuje istotne miejsce w teorii oraz praktyce pedagogicznej. W dobie ponowoczesności, zwłaszcza na terenie liberalnych nurtów pedagogicznych coraz wyraźniej ujawnia się silna tendencja do ograniczania wpływów autorytetu w procesie wychowania na rzecz innych (alternatywnych) źródeł zachowań, dających wychowankowi „złudzenie” komfortu oraz swobody rozwoju i wychowania. Wydaje się

¹⁶ Zob. *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. I, Warszawa: PWN 1959, s. 309–310.

¹⁷ Por. Rynio, *Nauczyciel*, s. 7.

¹⁸ Z. Chlewiński, *Kryzys autorytetu?*, „Ethos” 11 (1997), nr 1, s. 160.

jednak, że całkowite wyeliminowanie autorytetu z praktyki i teorii pedagogicznej byłoby błędem o niepowetowanych konsekwencjach dla całej dziedziny wychowania, a w dalszej perspektywie – dla całego społeczeństwa; prowadziłyby to bowiem do skrajnego woluntaryzmu, indywidualizmu i subiektywizmu, co jest źródłem postaw egoistycznych, pozbawionych odpowiedzialności i dezintegrujących osobowość. Niewątpliwie eliminacja taka byłaby sprzeczna z rzeczywistymi potrzebami psychicznymi samego wychowanka, ale i jego rodziców i wychowawców, na których spoczywa odpowiedzialność za jego prawidłowy rozwój i wychowanie¹⁹.

Współczesne niesłuszne oddzielenie autorytetu od odpowiedzialności wytworzyło wokół autorytetu pewne przeświadczenie, iż zaprzecza on wolności i nie sprzyja swobodnemu rozwojowi jednostki, a służy jedynie władzy, przemocy i dominacji nad wychowankiem. Tymczasem autorytet, choć zakłada pewną formę wpływu osoby, która się nim legitymizuje, na wychowanka, to jest to raczej przewodnictwo i inspiracja, których nie można utożsamiać z władzą, ale jedynie z funkcją integracyjną i organizatorską zapewniającą „przywództwo”, konsens i współpracę w rozwoju i wychowaniu młodego pokolenia²⁰. Bywa również, że „autorytet jest często traktowany jako instancja rozstrzygająca. Zwracamy się doń w przeświadczeniu, że wie, jak rzecz wyglądać powinna, i nie skłamię. Musi być prawdomówny, a my bezwarunkowo przeświadczeni, że uzyskamy opinię prawdziwą, obiektywną i zgodną z jego najgłębszym przekonaniem. Z tego wynika poczucie odpowiedzialności. Kto zasłużył na miano autorytetu, jest jednocześnie uznany za odpowiedzialnego wobec czynów i słów, jest też odpowiedzialny za skutki, które będą w ludziach narastały. Istnieje jeszcze jeden warunek: autorytet musi być niezależny, niepodatny na naciski, które by go wykorzystwały dla cudzego interesu. Prawdomówność, odpowiedzialność i niezależność decydują o tym, że mamy do czynienia z osobą o określonych wartościach moralnych”²¹. Autorytet nie jest zatem dominacją nad innymi, ale w swej istocie stanowi uzasadnienie, legitymizację i świadectwo oraz potwierdzenie naturalnej postawy szacunku i uznania wobec mądrości i odpowiedzialności osób, które wyróżniają się w określonej dziedzinie życia.

¹⁹ Por. Wroczyński, *Autorytet*, s. 427.

²⁰ Por. A. Valiśowa, *Czy mamy do czynienia z upadkiem autorytetu w wychowaniu*, w: *Nowe konteksty (dla) edukacji alternatywnej XXI wieku*, red. B. Śliwowski, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2001, s. 193.

²¹ W. Stróżewski, *Promieniowanie mistrza*, „W drodze” 2 (2007), s. 58.

3. RODZAJE AUTORYTETU A ODPOWIEDZIALNOŚĆ W WYCHOWANIU

W otaczającym nas świecie społecznym istnieją różne rodzaje autorytetu, które znajdują swe uzasadnienie w predyspozycjach osobowościowych i kompetencjach zawodowych poszczególnych jednostek jak i całych grup społecznych. W zależności od przyjętych kryteriów, autorytet może przybierać różne postaci. „Biorąc pod uwagę – jak pisze A. Rynio – zakres wpływu wyodrębnia się autorytet środowiskowy i szkolny, ze względu na kryterium rodzaju kwalifikacji – autorytet intelektualny i wychowawczy, zaś ze względu na kryterium charakteru stanów psychicznych autorytet bywa rozumiany jako zewnętrzny (formalny, pozorny, ujarzmiający, fałszywy) i wewnętrzny (wyzwalający, prawdziwy, nieformalny, rzeczywisty, właściwy, faktyczny, autentyczny, duchowy). Pożądane jest, by autorytet środowiskowy i szkolny, przedmiotowo-metodyczny i osobowościowy oraz wewnętrzny pozostawał nierozłączny”²². Pozwoliłoby to w pełni ukazać twórcze walory autorytetu na gruncie pedagogicznym, ze szczególnym uwzględnieniem jego związku z odpowiedzialnością środowisk wychowawczych za rozwój i wychowanie młodego pokolenia. Warto również przypomnieć, iż wielu spośród wybitnych myślicieli XX wieku (F. W. Foerster, A. Adler, G. Kerschensteiner, L. Seif, H. Meng, B. A.W. Russel) wnioskowało o uwolnienie wychowania od „autorytetu”, wyrażającego się w rozkazywaniu czy narzucaniu czegokolwiek siłą wychowankowi, twierdząc, że tak pojęty autorytet zaprzecza rzeczywistej odpowiedzialności wychowawcy za powierzonych mu wychowanków, nie sprzyja rozwojowi ich samodzielności, przyczynia się zaś do upowszechniania się wśród nich służalczości i braku zaufania we własne siły. Dostrzegali oni jednak niezwykle potrzebę i wagę moralnego autorytetu wychowawcy i nauczyciela aprobowanego przez wychowanków, a wspartego na zaufaniu i poszanowaniu ich wolności oraz prawa do samodzielności²³.

Wnikliwa znajomość i analiza różnych sytuacji wychowawczych pozwoliła również M. Łobockiemu²⁴ wyróżnić trzy podstawowe rodzaje autorytetu:

1. Autorytet moralny – często utożsamiany również z autorytetem wyzwalającym (wewnętrznym), niezwykle cenionym z wychowaw-

²² Rynio, *Nauczyciel*, s. 13; por. A. Szostek, *Pogadanki z etyki*, Częstochowa: Wydawnictwo Biblioteka „Niedzieli” 1993, s. 77.

²³ Por. Rynio, *Nauczyciel*, s. 14–15.

²⁴ Por. M. Łobocki, *Wychowanie moralne w zarzysie*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2002, s. 113–115.

czego punktu widzenia, a przysługujący osobom szczególnie odpowiedzialnym i wrażliwym za przejawiane cechy charakteru i realizowane w życiu wartości na rzecz innych ludzi, zwłaszcza pokrzywdzonych przez los i potrzebujących pomocy. Osoba ciesząca się takim autorytetem jest przykładem zgodności wypowiedzianych przez nią słów i własnych czynów, jest odpowiedzialna w działaniu. Na tym polega wielka siła oddziaływania np. rodziców, wychowawców i nauczycieli, którzy ciesząc się u dzieci i młodzieży autorytetem moralnym (wyzwalającym), stanowią istotny czynnik ich prawidłowego rozwoju moralnego oraz mogą wywierać konstruktywny wpływ na ich sposób myślenia i działania.

2. Autorytet ujarzmiający – wypływa najczęściej z wygórowanej ambicji czy żądz jego nosiciela, a nie z jego osobistych zalet czy zasług – w przypadku rodzica, wychowawcy czy nauczyciela mamy do czynienia z takim autorytetem w sytuacji, gdy osoba chce bezwzględnie podporządkować sobie wychowanków poprzez stosowany wobec nich przymus zewnętrzny (zakazy, nakazy, presja).
3. Autorytet prawdziwy – zakłada dwustronną interakcję (osoby cieszącej się nim i osoby pozostającej pod jego oddziaływaniem) opartą na dialogu i wspólnym poszukiwaniu kompromisów przy jednoczesnym zacieśnianiu silnych więzi osobowych, nacechowanych życzliwością, wyrozumiałością i odpowiedzialnością.

We współczesnym wychowaniu mocno akcentuje się konieczność eliminacji tzw. pseudoautorytetów (autorytet ujarzmiający) z wszelkich systemów pedagogicznych, a wprowadzenie w ich miejsce „autorytetów” opartych na prawdzie, dobru i życzliwości (autorytet moralny, prawdziwy), w których nie tyle wyższość wychowawcy, ile zasada przyjaźni, partnerstwa i odpowiedzialności stałaby się pomocą w osiągnięciu pełni rozwoju osobowości wychowanka²⁵.

Inny polski myśliciel i filozof J. M. Bocheński²⁶ w swoich rozważaniach na temat autorytetu wyodrębnił dwa jego rodzaje:

1. Autorytet epistemiczny – zwany również autorytetem znawstwa lub intelektualnym – zwykle przysługujący osobie, która posiada roz-

²⁵ Por. Rynio, *Nauczyciel*, s. 16.

²⁶ Por. J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, (Biblioteka Współczesnych Filozofów), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1993, s. 214–294.

ległą i rzetelną wiedzę z określonej dziedziny nauki, kultury, religii czy filozofii i potrafi przekazywać ją innym. Dzięki temu zdobywa uznanie i podziw u swoich odbiorców.

2. Autorytet deontyczny – niekiedy określany również jako autorytet przełożonego – cieszą się nim zazwyczaj osoby ze względu na sprawowaną przez siebie władzę, pełnioną funkcję czy też zajmowane stanowisko. W praktyce przysługuje on osobom mającym prawo wydawania innym poleceń i wskazań, np. rodzicom, nauczycielom.

Autorytet jest zatem istotnym elementem międzyludzkich relacji i stosunków, bez którego nie da się odpowiedzialnie i skutecznie ułożyć relacji wychowawczych między pokoleniami. Dotyczy to szczególnie rodziny i szkoły, gdzie naturalnym obowiązkiem rodziców, nauczycieli i wychowawców jest zapewnienie dzieciom i młodzieży właściwej opieki i wychowania oraz socjalizacji przez bycie dla nich wzorem odpowiedzialności i postępowania opartego przede wszystkim na autorytecie moralnym i prawdziwym. Jak podkreśla w swych rozważaniach A. Rynio,

każdy autorytet wychowawczo-twórczy i atrakcyjny, a tym bardziej autorytet rodzicielski, nauczycielski czy religijny wyzwala inicjatywę samowychowania i świadomej dyscypliny (autorytet wyzwalający jest przeciwieństwem autorytetu ujarzmiającego), nie wyklucza więc autentycznej postawy krytycyzmu, dyskryminacji i dialogu. Celem każdego, w tym także autorytarnego działania powinno być samodoskonalenie jednostki, zaspakajanie potrzeb własnych, a zarazem ogólnoludzkich, przede wszystkim religijnych i moralnych, poprzez zdobywanie odpowiednich sprawności i tym samym wartości kulturotwórczych. W pedagogice współczesnej podkreśla się w związku z tym rolę autorytetów jako wzorów osobowych, przykładów, z którymi identyfikuje się wychowanek. [...] Co więcej, pedagogika personalistyczna czy chrześcijańska postuluje tzw. wychowanie do autorytetu, do bycia autorytetem i do uznawania autorytetu²⁷.

Jednak współcześnie pluralizm wartości, norm i wzorów wychowania stwarza wiele niebezpieczeństw dla prawidłowego i w pełni skutecznego przebiegu procesu wychowania i socjalizacji, dlatego tak ważne jest, aby

²⁷ Rynio, *Nauczyciel*, s. 16–17.

rodzice i wychowawcy byli prawdziwymi autorytetami dla swych dzieci. Tym bardziej że dzisiaj, w społeczeństwie pluralistycznym, rodzina, szkoła, Kościół nie ma monopolu na autorytet, ale coraz częściej traci go na rzecz „wyspecjalizowanych instytucji” – środków masowego przekazu bądź tzw. idoli ze świata muzyki, mody czy filmu. Kultura masowa, a wraz z nią ponowoczesny styl bycia zaczyna funkcjonować jako nowy nurt myślenia i postrzegania rzeczywistości, niosąc ze sobą, zwłaszcza dla młodego pokolenia, dekonstrukcję tradycyjnej hierarchii wartości, opartych przede wszystkim na autorytecie i odpowiedzialności. W życiu młodych ludzi zauważa się również zubożenie i degradację naturalnych relacji i więzi międzysobowych przez iluzję rzeczywistości, będącą domeną „telewizyjnego show” i gier komputerowych, w których dominuje obraz, spektakl, wizja, gra znaków i w efekcie chaos wrażeń i fantazji, pośród których młody człowiek gubi życiową orientację²⁸.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż młodzi ludzie nie mają jeszcze w pełni ukształtowanego poczucia odpowiedzialności za siebie i innych, w życiu kierują się nakazami i zakazami ze strony odpowiedzialnych dorosłych (o ile takich spotkają na swojej drodze życia), których darzą zaufaniem, którzy są dla nich autorytetem. Ma to istotny związek z trzema wyróżnionymi przez S. Hessena fazami rozwoju moralnego człowieka: anomią, heteronomią i autonomią moralną. Jednostka ludzka dopiero jednak na trzecim stopniu rozwoju zaczyna w pełni świadomie przyjmować i przestrzegać poznane normy moralne – podejmuje odpowiedzialność za swoje postępowanie i zaczyna żyć zgodnie z własnym sumieniem. Z czasem, jak młodzi ludzie zaczynają pojmować wymogi odpowiedzialności i obowiązku, następuje znaczny wzrost udziału ich własnych decyzji w kierowaniu swoim postępowaniem. W wieku adolescencji młodzież sama próbuje już podejmować pierwsze autonomiczne decyzje, rozstrzygając o swoich własnych sprawach, ponosząc jednocześnie odpowiedzialność za własne decyzje oraz czyny i ich skutki²⁹. W tym okresie u młodych ludzi następuje również rozbudzenie potrzeby autorytetu najwyższych wartości etycznych, które nie tylko są dobrowolnie akceptowane i pożądane, ale bywają również w znacznym stopniu zinterioryzowane przez młodzieńczą osobowość³⁰.

²⁸ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2004, s. 574.

²⁹ Por. Żebrowski, *Odpowiedzialność*, s. 20–21.

³⁰ Por. Rynio, *Nauczyciel*, s. 14.

W kontekście zachodzących zmian w osobowości młodego człowieka, współcześni wychowawcy, by móc skutecznie wychowywać młodzież do odpowiedzialności, sami powinni być wyposażeni w odpowiednie składniki dojrzałości moralnej:

- „szacunek dla innych i uznanie ich praw;
- zdolność do empatii, rozumienie uczuć innych i wrażliwość na nie;
- potrzeba i umiejętność zdobywania stosownych informacji przed podjęciem decyzji moralnych;
- sprawność kontaktów interpersonalnych i inne sprawności potrzebne do realizowania podjętych decyzji moralnych;
- zdolność formułowania i wyrażania swoich ogólnych zasad moralnych;
- zdolność do przekładania tych zasad ogólnych na konkretne decyzje;
- samodyscyplina w przekładaniu tych decyzji na działania”³¹.

Współczesne pole pracy wychowawczej staje się dość często areną, na której upowszechniają się najróżniejsze alternatywne formy wychowania, które są sankcjonowane przez coraz bardziej dominującą tendencję do indywidualizacji wzorów życia, odrzucającą wszelkie autorytety, co z kolei ma swój ścisły związek z neutralizacją aksjologiczną, normatywną i etyczną globalizującego się świata.

Procesy dewaluacji autorytetu w środowiskach wychowawczych wyrażają się obecnie w upowszechnieniu się „indywidualizmu”, przejawiającego się najczęściej w braku wszechstronnej i twórczej komunikacji pomiędzy wychowawcą a wychowankiem, a także w akcentowaniu przyjemności, wygody i użycia w miejsce tradycyjnych wartości związanych z wychowaniem, jak bezinteresowna służba czy poświęcenie. Należy tu podkreślić, że waga tradycji i utrwalonych wartości oraz autorytetów w wychowaniu maleje wraz z nasileniem się nowych prądów kulturowych, mających swe korzenie w ponowoczesnym „systemie” relatywizmu i subiektywizmu aksjologicznego³².

Zamieszanie w sferze wartości i autorytetów związanych z wychowaniem sprawia, że coraz częściej słyszy się głosy mówiące o potrzebie stałego podnoszenia standardów kultury pedagogicznej środowisk wychowawczych, w których jednym z istotnych czynników oddziaływania wychowawczego

³¹ Żebrowski, *Odpowiedzialność*, s. 21.

³² Por. A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2004, s. 84.

powinna stać się „mądrość”, jako nieodzowny warunek odpowiedzialności wychowawczej. W opinii Z. Kwiecińskiego mądrość stanowi

nie tylko zdolność do stosowania wiedzy jako całości, niejako «w poprzek» jej wewnętrznych sztucznych podziałów, a więc do szacowania i przewidywania stosowania zasad, domyślenia się, prognozowania, sądzenia, wybierania, oceniania, ale zarazem zdolność do przekraczania dotychczasowych schematów i własnych umysłowych reprezentacji, doświadczeń i wzorów myślenia, to zdolność do odnajdywania i nadawania sensów w sobie i w kulturze, to także zdolność do stawiania nowych trudnych pytań, także pytań o własne myślenie (do samorefleksji)³³.

Dla wielu współczesnych rodziców i pedagogów brak wsparcia swoich działań wychowawczych na fundamencie autentycznych wartości i mądrości pedagogicznej, rodzi niepewność i zagubienie, a niekiedy nawet zwątpienie i zatracenie świadomości, jak ważne i odpowiedzialne zadanie mają do wypełnienia w życiu społecznym wobec młodego pokolenia.

4. AUTORYTET WYCHOWAWCY A ODPOWIEDZIALNOŚĆ WYCHOWANKA

Pedagodzy świadomi swych celów i zadań, jakie mają do zrealizowania, nie powinni tak łatwo rezygnować z przysługującego im autorytetu w dziedzinie wychowania i socjalizacji młodego pokolenia. Rezygnacja w tym przypadku oznaczałaby bowiem pozbawienie ogromnej rzeszy dzieci i młodzieży „wychowania z mocą autorytetu”, wynikającego z naturalnych więzi, jakie rodzą się między wychowawcą a wychowankiem, a których źródłem jest wzajemna akceptacja, szacunek i zaufanie. Bezsprzecznie wszystkie „dzieci potrzebują wzoru, z którego mogą czerpać naukę, oraz ochrony przed odruchami, których nie są w stanie kontrolować”³⁴. Obecność zatem autorytetów osobowych i instytucjonalnych w ich życiu dostarcza im wzorów godnych do naśladowania i nie skazuje ich tym samym na odkrywanie prawd dawno odkrytych.

³³ Z. Kwieciński, cyt. za: Żebrowski, *Odpowiedzialność*, s. 21.

³⁴ J. Dominian, *Autorytet. Chrześcijańska interpretacja psychologicznej ewolucji pojęcia autorytetu-władzy*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1988, s. 92.

Autorytet wychowawcy jest podstawą zaistnienia i rozwoju u dzieci i młodzieży mechanizmów naśladownictwa, identyfikacji i modelowania. To rodzice, nauczyciele i wychowawcy będący dla swoich podopiecznych autorytetem, przez swoją obecność dostarczają im wzorów „odpowiedzialności”, co sprawia, że dzieci i młodzież zaczynają ich naśladować, a następnie identyfikują się z nimi i chcą być takie, jak oni – również odpowiedzialni w życiu i działaniu. Przy czym nie chodzi tu tylko o obecność fizyczną, ale przede wszystkim o rzeczywiste i odpowiedzialne zaangażowanie wychowawcze w sprawy i problemy dziecka. Ma to decydujący wpływ na jakość więzi łączącej wychowawcę i wychowanka, w której należy upatrywać podstawy wychowawczego autorytetu. Dziecko naśladowując zachowanie opiekunów i wychowawców, z którymi jest emocjonalnie i uczuciowo związane, przejmuje ich styl bycia, wartości i sposób zachowania. Identyfikacja ze środowiskiem wychowawczym o dużym autorytecie moralnym ułatwia mu zatem trwałe i głębokie przyswajanie norm oraz zasad odpowiedzialnego postępowania, tak aby z czasem również w jego świadomości mogły się zrodzić świadome i odpowiedzialne wybory i decyzje. Identyfikacja dziecka z rodzicami lub nauczycielami czy wychowawcami na mocy autorytetu powoduje więc, że środowisko wychowawcze (rodzina, szkoła, Kościół) staje się dla dziecka znaczącą grupą odniesienia, czyli grupą, z którą jest ono mocno związane, której normy, zachowania i opinie uznaje za ważne, a z czasem przyjmuje za swoje.

Proces kształtowania odpowiedzialności dziecka przez opiekunów i wychowawców uzależniony jest jednak w znacznym stopniu od istnienia w danym środowisku wychowawczym, zwłaszcza w rodzinie, określonego stylu wychowania, który reguluje wzajemne stosunki między członkami danej grupy wychowawczej. Niewątpliwie styl wychowania charakterystyczny dla danej grupy wychowawczej, decyduje z jednej strony o poziomie odpowiedzialności jej członków, z drugiej zaś o tym, czy mogą oni stać się dla dziecka autorytetem. Zdaniem E. Fromma, jeżeli rodzice czy wychowawcy „sami są na wysokim poziomie rozwoju jednostkowego, a ich osobowości są dobrze uporządkowane, to przeciwieństwo między wychowaniem autorytarnym a doskonale swobodnym, w stylu *laissez-faire* można by powiedzieć, zupełnie znika. Dziecko skwapliwie będzie poddawać się sugestiom osoby, która jest autorytetem, z drugiej strony zbuntuje się przeciw naciskowi lub zakazom człowieka, który własnym zachowaniem dowodzi, iż nie zdobył się nigdy na wysiłek, jakiego teraz wymaga od rozwijającego

się dopiero dziecka³⁵. Potwierdza to bowiem fakt, iż to konkretne postawy i cechy opiekunów i wychowawców przyczyniają się do wzmocnienia bądź osłabienia siły „wychowawczego autorytetu”, decydując tym samym, czy istotne wartości ludzkie zostaną przekazane i zinterioryzowane przez młode pokolenie, decydując o ich dojrzałości i odpowiedzialności.

Autorytet wychowawcy buduje zatem jego postawa odpowiedzialności za wychowanków, którzy zostali powierzeni jego opiece i którym ma on obowiązek wskazywać właściwą drogę formacji odpowiedzialności moralnej i społecznej. Wychowawca, jako jeden z pierwszych mistrzów i przewodników młodego człowieka po tym świecie, musi stać się dla niego autorytetem uczącym sztuki życia, wyjaśniającym, wartościującym i oceniającym sens ludzkiego życia i pracy. Siła wychowawczego autorytetu jest również wyrazem troski wychowawców, aby jak najlepiej przygotować swoich podopiecznych do odpowiedzialności za przyszłość świata, w którym mogliby odnaleźć własne miejsce i wieść w nim godne i szczęśliwe życie³⁶. W dobie ponowoczesności jest to dla wychowawcy zadanie niezwykle trudne, wymaga bowiem od niego, aby był dla wychowanków autorytetem moralnym (wyzwalającym), a zarazem umiejętnie budował własne życie osobiste, zawodowe i rodzinne w atmosferze miłości, szacunku i odpowiedzialności. Sztuki życia dobrego, godnego i wartościowego wychowawcy mogą najskuteczniej nauczyć swoich podopiecznych jedynie przykładem i świadectwem o nim własnym życiem.

Warto pamiętać również, że wychowanek nie uznaje wychowawcy za autorytet tylko dlatego, iż ten pełni taką funkcję. Genezy i rozwoju wychowawczego autorytetu należy upatrywać przede wszystkim w pewnej umiejętności budowania międzyosobowych więzi i wewnętrznej siły grupy wychowawczej, opartej na wzajemnym szacunku, zaufaniu i dialogu. Wychowawcy bowiem jako ci, którzy posiadają znacznie bogatszy zasób wiedzy i doświadczenia, stanowią dla młodego pokolenia niezwykle cenne źródło informacji o świecie i o życiu, wzór rozwiązywania trudności oraz ogromny potencjał emocjonalno-uczuciowy, zdolny służyć dzieciom i młodzieży wsparciem w sytuacjach kryzysowych. Wychowawca, który jest autorytetem, zna dobrze samego siebie, wie, co jest dla niego

³⁵ E. Fromm, *Mieć czy być?*, Poznań: Dom Wydawniczy REBIS 2000, s. 84–85.

³⁶ K. Wrońska, *Kondycja współczesnej rodziny w kontekście przemian (kryzysu) autorytetu*, „Rocznik Pedagogiki Rodziny” 6 (2003), s. 128.

ważne – mówiąc krótko – sam jest odpowiedzialny i uczy odpowiedzialności innych. Jego zadaniem jest m.in. wprowadzanie wychowanka w świat kultury oraz w pewien sposób kształtowanie jego myślenia na podstawie uniwersalnych wartości ludzkich. Podstawą wiarygodności autorytetu rodziców, nauczycieli i wychowawców jest ich prawdziwie ludzka postawa, respektująca „dobro i godność dziecka” oraz świadectwo życia opartego na prawdzie i wolności, która sprzyja urzeczywistnieniu potencjalności wychowanka. Stąd towarzyszenie wychowawcy wychowankowi na drodze rozwoju powinno polegać również na tym, by kształtować jego refleksyjność i krytycyzm, sprzyjające w przyszłości jego odpowiedzialnym wyborom. Polega to ze strony wychowawcy na cierpliwym prowadzeniu wychowanka, akceptacji jego indywidualności oraz nadziei na jego wytrwałość na drodze prawdy i odpowiedzialności. Mistrzowskie bycie i działanie wychowawcy w prawdzie ma więc dwa wymiary: pierwszy dotyczy prawd ujawnianych i przekazywanych wychowankowi; drugi zaś dotyczy kształtowania jego zdolności krytycznego i samodzielnego dochodzenia do prawdy³⁷. W tym rozumieniu wychowawca staje się rzecznikiem godności dziecka, jego prawa do szacunku i ochrony przed wykorzystywaniem i przemocą.

REFLEKSJA KOŃCOWA

Pojawienie się w drugiej połowie XX wieku kryzysu autorytetu wielu instytucji o charakterze edukacyjnym, jak chociażby rodziny, szkoły czy Kościoła, przynagliło wiele środowisk naukowych zajmujących się wychowaniem do głębokiej refleksji nad rolą i znaczeniem autorytetu i odpowiedzialności w wychowaniu³⁸. Wydaje się bowiem, że liczne instytucje wychowawcze, rezygnując z obecności autorytetu w podejmowanych działaniach pedagogicznych, skoncentrowały się bardziej na zabezpieczeniu swoim podopiecznym potrzeb „materialnych”, dających im poczucie pełnego komfortu, bezpieczeństwa i przyjemności życia. Przekazywanie wartości z pokolenia na pokolenie na bazie autorytetu i odpowiedzialności wychowawczej stało się zaś często podważane i kwestionowane. Wpływ autorytetu wychowaw-

³⁷ Por. W. Chudy, *Spółczesność zakłamana*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2007, s. 350.

³⁸ Por. B. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2007, s. 94.

ców na styl i jakość życia dzieci i młodzieży jest również obecnie coraz bardziej ograniczany zarówno przez czynniki zewnętrzne, mające swe źródło w procesach globalizacyjnych, jak i przez czynniki wewnętrzne, wynikające z niezaradności i braku kompetencji oraz kwalifikacji samych wychowawców. W efekcie dzieci i młodzież wychowywane są na tzw. luzie i tylko w ograniczonym zakresie poczuwają się do podporządkowania się autorytetowi swoich opiekunów i wychowawców³⁹.

Jednak dla znacznej rzeszy rodziców, nauczycieli i wychowawców troska o jakość życia młodego pokolenia oznacza przede wszystkim umiejętność twórczego wzbogacania ducha i umysłu dzieci i młodzieży. Wymaga to od nich znacznego wysiłku oraz umiejętności podejmowania decyzji i przyjmowania ich konsekwencji z całą odpowiedzialnością w duchu wychowawczego autorytetu. Fundamentem autorytetu wychowawców są zaś odpowiednie postawy wychowawcze, które stanowiąc pewną całość ustosunkowania się wychowawcy (rodzica, nauczyciela) do dziecka, decydują jednocześnie o specyficznym stylu i jakości jego życia i rozwoju⁴⁰. Wybór np. przez rodziców określonego stylu życia w rodzinie może się przyczynić zarówno do wzrostu lub spadku jakości życia rodziny i jej członków, jak i do wzrostu lub spadku ich autorytetu.

Autorytet wychowawcy nie może być zatem tylko zewnętrzną formą administrowania życiem dziecka, ale powinien uwzględniać znajomość jego życia oraz odpowiedzialność za jego wychowanie. Niewątpliwie należy również uwzględnić, że w okresie dorastania młodym często towarzyszy wzmoczony krytycyzm, a niekiedy wręcz zdecydowany sprzeciw i bunt wymierzony w autorytet wychowawców; zazwyczaj ma to jednak miejsce wtedy, gdy wychowawcy nadużywają swego autorytetu, pragnąc zapewnić sobie kontrolę nad dorastającym dzieckiem w sposób autorytarny. Trudności okresu adolescencji wskazują, że młodzi ludzie potrzebują „moralnego autorytetu” dorosłych, opartego na życiowej mądrości, wiedzy i doświadczeniu, ale przede wszystkim opartego na dojrzałej miłości, zaufaniu i akceptacji młodego człowieka. Młodzi w swoim rozwoju odkrywają bowiem sens

³⁹ Por. A. Klimek, *Rola autorytetu rodziców w procesie socjalizacji*, w: *Wartość autorytetu w procesie pedagogicznym*, red. J. Zimny, Stalowa Wola–Rużomberok: Drukarnia Marlex 2008, s. 167.

⁴⁰ Por. A. Janczur, *Wybrane czynniki kształtujące styl życia młodzieży*, Rzeszów: Wydawnictwo WSP 1988, s. 37.

i znaczenie autorytetu na różnych drogach i w różnych okolicznościach. Nie są im obce na tej drodze wyobcowanie, bunt, samotność czy frustracja.

Nie dziwi więc fakt, że coraz częściej słyszy się o potrzebie przywrócenia autorytetu w wychowaniu. Dziecko do swego prawidłowego rozwoju potrzebuje autorytetu rodziców i wychowawców. Chętnie też podporządkuje się jego wymaganiom, jeżeli tylko dostrzeże, że wyraża się w nim autentyczna troska dorosłych o jego dobro i godność. W wychowaniu młodego pokolenia należy zatem umieć docenić rolę i znaczenie autorytetu i odpowiedzialności; zdaniem bowiem M. Łobockiego⁴¹, niedocenywanie wartości autorytetu i odpowiedzialności w wychowaniu powoduje upowszechnienie się zarówno relatywizmu, jak i pesymizmu moralnego, czyli przekonania o względnym charakterze norm i wartości moralnych. W historii ludzkości zwykle to rodzice, nauczyciele i wychowawcy wraz z przysługującym im autorytetem pełnili rolę strażników wartości i tradycji, obrońców trwałych zasad moralnych i prawego stylu życia. Kreacja zaś współczesnych pozorowanych autorytetów narzuca młodemu pokoleniu ściśle określoną hierarchię wartości, w której hedonizm zajmuje pierwsze miejsce. Rzeczywistość oparta na przyjemności nie wymaga od młodych samozaparcia, trudu czy odpowiedzialności za swoje czyny, a niekiedy wręcz przyczynia się do osłabienia i zaniku równowagi psychicznej i moralnej u młodzieży.

Wychowawcza rola autorytetu nie ogranicza się tylko do okresu dzieciństwa i młodości, w którym przyczynia się do zapewnienia równowagi między rodzącą się u młodych potrzebą wolności i niezależności a uznaniem i poszanowaniem praw i wartości, będących dorobkiem minionych pokoleń. Także w późniejszym okresie już „dorosłym dzieciom” potrzebny jest przykład płynący z autorytetu rodziców i wychowawców, by w pełni mogli zrealizować potencjał swoich możliwości w życiu społecznym i rodzinnym.

AUTHORITY AND RESPONSIBILITY IN UPBRINGING

ABSTRACT

Changes that take place in the field of authority and responsibility inevitably seem to evoke attitudes marked by egoism, penchant for lawlessness and the lack of responsibility for oneself and others in young generation, especially. A lot of pedagogical circles grapple with a serious problem of keeping the correct sense of proportion in

⁴¹ Por. Łobocki, *Wychowanie*, s. 118.

autonomy that a young person deserves and expectations and duties set up for them that they have to respect in the name of their own and social good. No wonder that the need to re-establish the authority in upbringing assumes growing importance. Thus, the understanding of the concept of authority and its relation to the responsibility in upbringing is worth exploring. The article raises an issue that would allow parents and form teachers to understand the correct scope of responsibility for young generation and the source, the ways of establishing, exercising and protecting their authority against trends that decrease its instructive value and importance in young people's lives.